

Na zdjęciu u góry — siewnik konstruktor inż. Durka (z lewe

Fig. (2) — K. Przychodzki



Redaktor naczelny — Leonard Wąchal, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Plepiżyk.

Dziśjszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Błoch.

GŁOS OBSERWATORA

Cień „U-2“

Co zeznał Harry Powers?

Proces, który rozpoczął się w dniu 17 sierpnia w Moskwie, przykuwa uwagę opinii publicznej świata. Amerykański lotnik-spieg Francis Harry Powers stanął przed Wojskowym Sądem Najwyższym ZSRR. Lot prowadzony przez Powersa samolotu wywiadowczego „Lockheed U-2” nad terytorium Związku Radzieckiego; prokuracja, która — jak podkreśla w konkluzji akt oskarżenia — mogłaby mieć tragiczne następstwa dla całej ludzkości — nie ufał się. Ale tymczasem...

Tymczasem amerykańskie samoloty „U-2”, „RB-47” i inne temu podobne latają nad terytoriami wielu państw, snują się nad cudzymi granicami. Materiały zawarte w aktach procesu Powersa jeszcze raz wskazują wszystkim, że amerykańskie bazy wojenne zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

SZPIEGOWSKIE WOJAZE

Powers osobiście latał na samolocie „U-2” do sześciu krajów. Dlatego też dane o tych lotach, o trasach przelotów, o tym kto przyjmował i kto obsługiwał samoloty „U-2” na lotniskach położonych na terytoriach różnych państw — unaczyniają skalę tego zagrożenia.

„Nad terytorium jakich krajów, poza Związkiem Radzieckim, dokonywane były loty na samolotach „U-2”? — zapytano Powersa.

„Lataliśmy w Norwegii, Wielkiej Brytanii, NRF, a po drodze do NRF — nad Grecją, Włochami; przełatywałem przez wszystkie kraje położone między Włochami i Pakistanem” — odpowiedział Powers. Różne były cele tych lotów. Czasem przerzucano samoloty, czasem były to loty ćwiczebne, czasami przełatywano tylko wzdłuż granic.

W Turcji samoloty „U-2” lądowały zarówno na lotnisku w bazie Incirlik, jak i na lotnisku Diarbakir.

GDZIE BAZUJĄ?

Dodatkowego światła tym zeznaniom Powersa dodają informacje zamieszczone przez szereg zachodnio-europejskich agencji i dzienników.

Włoski dziennik „Paese Sera”, na przykład, donosi, że jednostka „10-10” realizuje plan lotniczego fotografowania terytorium Turcji, Iranu, Izraela, Syrii, Egiptu i innych państw arabskich, łącznie z Algierem.

Ateńska gazeta „Neo” informowała, że w bazach lotniczych Wilys-Field w Libii oraz Dahrhan w Arabii Saudyjskiej stacjonują dwie eskadry samolotów, zaopatrzone w aparaturę do zdjęć lotniczych.

Samoloty „U-2” — jak informuje agencja prasowa „United Press International” — stacjonują na lotnisku we Frankfurcie nad Menem (NRF). Startują one

17 sierpnia 1920 r. niemieckie bojówki szowinistyczne rozpoczęły pogrom Polaków w Katowicach i wielu innych miastach Górnego Śląska. Pod kulami, nożami i pałkami bojowników padło wielu patriotów polskich. Równocześnie świetnie uzbrojone formacje „Sicherheitspolizei” (Sipo) zaczęły o-

Przypomnienia sprzed 40 lat

taczać poszczególne wsie i osady polskie.

Niemieccy szowiniści chcieli sparaliżować w zarodku polską akcję plebiscytową, toteż przygotowywali się do likwidacji siłą Komitetów Plebiscytowych, Polskiego Komisarjatu w Bytomiu i Konsulatu w Opolu. Wypada podkreślić, że tej sprzecznej z międzynarodowymi umowami akcji przypatrywały się biernie alianckie oddziały wojska, które przybyły na Śląsk w celu za zabezpieczenia pracy Międzysojusznictwa Komisji Plebiscytowej.

ODPOWIEDZ NA TERROR

Terror rozpętany na Górnym Śląsku przez niemieckich szowinistów był tym bezcelniejszy, że wiedzieli oni dobrze, iż Polska, wpłatając przez Piłsudskiego w wojnę z Rosją i Ukrainą Radziecką, nie może udzielić Ślązakom pomocy.

Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska, która zachowała od czasów pierwszego powstania broń i kadry, postanowiła odpowiedzieć na akcję pogromów, masowym wystąpieniem zbrojnym. 19 sierpnia wybuchł na Górnym Śląsku, strajk robotników, a w nocy z 19 na 20 VIII, 1920 r.

W wiosce olimpijskiej

Nie samym sportem żyją olimpijczycy. Kuchnia to bardzo ważna część niezbędnych urządzeń w zapleczu rzymskiego stadionu. Decydują o tym różne jadłospisy, diety no i apetyty. Na zdjęciu: przygotowanie posiłków w kuchni olimpijskiej.

Fot. — CAF



Gospodarka dla wszystkich

Do niedawna sprawami eksportu drobnej wytwórczości województwa poznańskiego zajmował się odrębny inspektorat, powołany przy Wydziale Przemysłu Przędziny WRN. W połowie lipca powstało w Warszawie Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Dostaw Eksportowych Przemysłu Terenowego „TEREXPORT”. Stopniowo organizowane, są delegatury wojewódzkie. W Poznaniu jej prowadzenie powierzono mgr. Karolowi Gasserowi, z którym odbyliśmy wstępny rozmowę.

— Wasza siedziba?..

— Przy Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego, ulica 27 Grudnia 15. Delegatura poznańska „TEREXPORT” obejmuje województwo i jego stolicę. W grę, jako potencjalni producenci towarów eksportowych, wchodzi około 60 przedsiębiorstw.

— Może krótko przypomnimy zadania nowej placówki?

— „TEREXPORT” ma być pośrednikiem między przemysłem terenowym a poszczególnymi centralami handlu zagranicznego, ma spełniać funkcję agenta. Mamy analizować możliwości eksportowe i zgłaszać je centralom. Ale przypada nam w

taczać poszczególne wsie i osady polskie.

Niemieccy szowiniści chcieli sparaliżować w zarodku polską akcję plebiscytową, toteż przygotowywali się do likwidacji siłą Komitetów Plebiscytowych, Polskiego Komisarjatu w Bytomiu i Konsulatu w Opolu. Wypada podkreślić, że tej sprzecznej z międzynarodowymi umowami akcji przypatrywały się biernie alianckie oddziały wojska, które przybyły na Śląsk w celu za zabezpieczenia pracy Międzysojusznictwa Komisji Plebiscytowej.

ODPOWIEDZ NA TERROR

Terror rozpętany na Górnym Śląsku przez niemieckich szowinistów był tym bezcelniejszy, że wiedzieli oni dobrze, iż Polska, wpłatając przez Piłsudskiego w wojnę z Rosją i Ukrainą Radziecką, nie może udzielić Ślązakom pomocy.

Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska, która zachowała od czasów pierwszego powstania broń i kadry, postanowiła odpowiedzieć na akcję pogromów, masowym wystąpieniem zbrojnym. 19 sierpnia wybuchł na Górnym Śląsku, strajk robotników, a w nocy z 19 na 20 VIII, 1920 r.

W wiosce olimpijskiej

Nie samym sportem żyją olimpijczycy. Kuchnia to bardzo ważna część niezbędnych urządzeń w zapleczu rzymskiego stadionu. Decydują o tym różne jadłospisy, diety no i apetyty. Na zdjęciu: przygotowanie posiłków w kuchni olimpijskiej.

Fot. — CAF



rozpoczęło się Drugie Powstanie Śląskie. Działalność powstańców objęła teren powiatów rybnickiego, tarnogórskiego, pszczyńskiego, bytomskiego, gliwickiego, zabrzańskiego i lublińskiego. Oddziały polskie dotarły w okolice Raciborza i Strzelec Opolskich.

POWSTAŃCZY CZYN

Pod uderzeniem sprawnie i zdecydowanie działających powstańców pierzchały w popiochu bojówki szowinistycznej „Kampforganisation Oberschlesien” (KO-OS) i kompanie „Sipo”. W walce wręcz zdobyto Wodzisław i Knurów w Rybnickim a w Cwiklicach i Chodunowie rozgromiono silne zgrupowanie „Sipo” i bojówek „KO-OS”. W Gliwicach umiejętna akcja powstańców zlamiała próbę niemieckiej kontrofensywy, podjętą w drugim dniu walk. Krwawe boje stoczono o magnacki zamek von Donnermarków w Nakle pod Tarnowskim Górami.

Walczono o kopalnie i huty, biorąc szturmem hale, magazyny i gmachy administracji, w których hakatyści urządzili umocnione punkty oporu. 24 sierpnia wobec toczonego się wciąż walk podjęła ingerencja Międzysojusznictwa Komisja Plebiscytowa. Wydała ona decyzję o likwidacji znienawidzonej „Sipo”, utworzeniu na jej miejsce mieszanej, polsko-niemieckiej Policji Plebiscytowej i dookoptowaniu polskich doradców do niemieckiej administracji Górnego Śląska. Szowinistyczne bojówki niemieckie miały zostać rozwiązane i usunięte ze Śląska.

INTERWENCJA...

W dzień później, pod naciskiem Międzysojusznictwa Komisji Plebiscytowej, do

wództwo powstańcze wydało rozkaz o zaprzestaniu walk. Rozkaz wydano w momencie, gdy Niemcy pociągali ewakuować Górną Śląsk, a oddziały powstańcze znajdowały się w marszu na Kędzierzyn. Sze reg powstańcze nie kryły swego niezadowolenia.

Interwencja sprzyjającej Niemcom Międzysojusznictwa Komisji Plebiscytowej spowodowała, że Drugie Powstanie Śląskie przyniosło tylko połowiczne sukcesy, z których najważniejszym były — zlikwidowanie na Górnym Śląsku „Sipo” i bojówek „Kampforganisation Oberschlesien”. W każdym bądź razie, dzięki powstaniu, szowinizm niemiecki nie udało się sterroryzować polskiej ludności Górnego Śląska. Zostały stworzone mniej lub więcej możliwe warunki dla polskiej pracy plebiscytowej, do czego nie chcieli dopuścić niemieccy szowiniści.

Wojciech Sulewski

Koncert na powodzian

Symfoniczna Orkiestra Objazdowa, zespoły solistów i recytacja „Gazety Poznańskiej” urządzają w poniedziałek, dnia 22 bm. wielki koncert, z którego dochód przeznaczają organizatorzy na fundusz pomocy powodzianom.

Impreza odbędzie się w auli UAM o godz. 20. Zapowiada się ona bardzo interesująco.

Po raz pierwszy po powrocie z zagranicy i sukcesach odniesionych w Rumunii i Bułgarii wystąpi Chór Chłopięcy i Męski Poznańskiej Filharmonii pod dyktando Stefana Stuligrosha. Wykonawcą utworów Beethovena będzie popularny Poznański Kwartet Smyczkowy. Ponadto wystąpią: wybitna pianistka prof. Gertruda Konatkowska, ulubiona śpiewaczka poznańskiej publiczności Wanda Jakubowska, artystka Operetki oraz skrzypek Mieczysław Paszkiet.

Symfoniczną Orkiestrą Objazdową dyrygować będzie Jerzy Młodziejowski.

Bilety na poniedziałkową imprezę można jeszcze nabywać w biurze Symfonicznej Orkiestry Objazdowej, al. Kościuszki 103, oraz w sekretariacie RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 14. (g)

MAŁA ENCYKLOPEDIA

REPUBLIKA CYPRU

Cypr jest trzecią co do wielkości wyspą na Morzu Śródziemnym. Powierzchnia jego wynosi 9,251 kilometrów kwadrat. Liczba mieszkańców — 536 tysięcy osób (według danych z 1957 roku). Ludność wyspy składa się z 80 proc. z Greków, w 19 proc. z Turków, resztę stanowią niewielkie grupy Ormian i Anglików. Stolicą Cypru jest Nikozja.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia Cypr zainteresował się Anglię. Ważne położenie strategiczne wyspy — w pobliżu Suesu i na szlaku wiodącym do Indii — czyniła ją dogodnym punktem dla założenia bazy wypadowej ekspedycji kolonialnych. W końcu 1878 r. rząd brytyjski wymusił na sułtanie tureckim, osłabionym klęskami w wojnie z Rosją, odstąpienie Cypru. Wkrótce potem zajęły wyspę wojska brytyjskie. W roku 1925 Cypr został ogłoszony kolonią brytyjską.

Po drugiej wojnie światowej wzrosły się na Cyprze tendencje niepodległościowe — ich ofiarą przedstawieliem uznany został — m. in. na skutek represji, jakich doznał ze strony władz brytyjskich — arcybiskup wyznania grecko-katolickiego, Makarios. Od 1955 roku walczyli partyzanci cypryjscy przeciwko Anglikom. Trwało to z niewielkimi przerwami do marca 1959 r.

Rząd brytyjski musiał wreszcie uznać konieczność zmiany statusu Cypru. Początkowo wprowadził usiłował grać na zwłokę — m. in. stosując tradycyjną metodę podsyceania wadliwych narządów, co doprowadziło do faktycznej wojny domowej na Cyprze między greką większością i turecką mniejszością.

Do piero w lutym ubiegłego roku, na konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji w Londynie ustalono, że 19 lutego 1959 roku proklamowana zostanie Republika Cypru.

Termin ten był kilkakrotnie odkładany, głównie z powodu eksterminacji baz brytyjskich.

Przyjęcie kompromisu w tej sprawie umożliwiło ostatecznie proklamowanie Republiki Cypryjskiej w dniu 16 sierpnia. Nie jest to jeszcze pełna niepodległość — Brytyjczycy pozostawili przecież na Cyprze swe główne bastiony wojskowe, co daje im możliwość dalszego ingerowania w sprawy wewnętrzne wyspy. (API)

„TEREXPORT” zaczyna działać

udziale i rola informatora: zamierzamy powiadamiać i inspirować przemysł terenowy, zgodnie z sugestiami handlu zagranicznego, zgłaszającego zapotrzebowanie na takie czy inne produkty. Należy pamiętać o tym, że przemysł terenowy nie ma samodzielnie działającej centrali handlu zagranicznego.

— Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego od dawna zabiegała o to, aby powstała specjalna komórka dla tak zwanej aktywizacji eksportu w przemyśle terenowym. W jakim sensie delegatura „TEREXPORTU” wypełni te zadania?

— Uważam, iż przedsiębiorstwo, podlegające Ministerstwu Handlu Zagranicznego, może w pewnym stopniu pomagać się eksportowaniu niektórych artykułów; posiada także możliwość łatwiejszego porozumiewania się z innymi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego. Pierwszy krok został zrobiony: „TEREXPORT” wysłał pisma do radców handlowych przy naszych placówkach dyplomatycznych za granicą — z prośbą o zgłaszanie potrzeb eksportowych, aby ewentualnie przemysł terenowy nastawił na żadaną produkcję.

— W tym miesiącu miała się odbyć specjalna konferencja...

— „TEREXPORTU” z przedstawicielami handlu zagranicznego, przedstawicielami zjednoczeń oraz przedsiębiorstw przemysłu terenowego z całego kraju. W toku narad branżowych, mają już być zaferowane wzory. Na podstawie ofert, zgłaszanych na wzory i narad — konstruujemy plany eksportowe przemysłu terenowego na rok przyszły.

— Czy poznańska delegatura „TEREXPORTU” ma już pewne spostrzeżenia z zakresu niewykorzystanych do tej pory możliwości eksportowych miejscowego przemysłu?

— Stwierdziliśmy, że istnieją znaczne możliwości eksportowania odlewów poprzez „METAEXPORT”. Mogłyby je wykonywać zakłady w Pile i Swarzędzu, dysponujące niewykorzystanymi możliwościami przerobowymi. Coraz lepsza produkcja zakładów obuwniczych w Dobrzycy pozwala mieć nadzieję, iż także to przedsiębiorstwo będzie mogło skierować część swej wytwórczości poza granice kraju.

— Do końca tego roku skoncentrujecie się zatem panowie?..

— ...na problematyce, w tej chwili szczególnie interesującej nasz handel zagraniczny: branża metalowa, drewna i chemiczna. Jest zbyt na leżaki, sprzęt gospodarstwa domowe-

go, wykonywany z drewna odpadowego, można liczyć na sprzedaż rozmaitych wyrobów z drewna liściastego.

— Wraz z powstaniem „TEREXPORTU”, być może w przemyśle terenowym „wstąpi nowy duch”?

— Takie możliwości się rysują. Przemysł terenowy nie ma możliwości skutecznie konkurować z przemysłem kluczowym w wytwórczości na przykład pralek elektrycznych czy podobnego sprzętu. Z rozmaitych względów koszty produkcji będą w zakładach miejscowych większe, między innymi z uwagi na trudniejsze warunki, w jakich fabryki te pracują. Inaczej ma się sprawa z produkcją eksportową. Tu wylaniają się możliwości realizowania na przykład dla zagranicy na konkretne zamówienie niedużej serii jakiegos produktu albo wykonanie jednorazowo określonego urządzenia czy aparatury.

— Istotnie, przemysł kluczowy nie ma możliwości szybkiego „przystawiania się”.

— Właśnie. Natomiast przemysł terenowy da się z pewnością obciążyć wykonywaniem zamówień średnich i mniejszych. Tym samym rzeczywiście przed państwowym przemysłem terenowym otworzyły się nowe perspektywy wytwórcze.

Rozmawiał: Piotr Życki

Udała się ta kolonia

Reportaż z „Krainy 100 jezior“

Sieraków — małe, senne miasteczko, uliczki podobne do siebie jak dwie krople wody, z otwartych okien płynnie radiowa muzyka, dodając jeszcze monotonii. Ale jest także inny Sieraków — ośrodek uroczych jezior, zielonych łąk, pofałdowanych pagórków porośniętych lasem oraz pięknego kąpieliska, zbudowanego niedawno, pachnącego jeszcze świeżym tynkiem. Kąpieliska, urządzonego nowoczesnie i starannie, na widok którego nad łysą Rusalką czy w zapuszczonym Strzeszynie, serce się ściska z zazdrości. Ten właśnie Sieraków przyciąga jak magnes turystów, także z Poznania, mimo przeszło półtoragodzinnej jazdy pociągiem z przesiadką w Szamotułach.

Prócz turystów zjeżdża tu rokrocznie wiele młodzieży. Prócz czasów „bufonad“ — harcerze z Częstocho, obok obozowiska FMŻ, kolonie letnie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Właśnie — kolonia.

cy dzieci więcej, niż w roku ubiegłym.

Drobna cząstka tej armii, 122 dzieci, których rodzice pracują w spółdzielczości pracy naszego województwa, przyjechała do Sierakowa.

Kolonia ta jest o tyle interesująca, że zastosowano nową formę: turystyczno-wycieczkową. O ile tylko nie pada, dzieciaki wędrują, poznając okolice, a 20 z nich przebywa na biwaku w lesie. Zasadnicza baza kolonii mieści się w sierakowskiej szkole. Tutaj też spotykam sztab. Piszę — sztab — bez cudzysłowu, gdyż kolonia sierakowska zorganizowana jest na wzór obozów

junackich: istnieje sześć plutonów „w sile“ 20 dzieciaków każdy, podzielonych na drużyny. Oczywiście — jest plutonowy, jest marsowy wartownik przy bramie, uzbrojony w polowy telefon, przepustki, apele itp. Oczywiście — dwunasto- i czternastolatki są zachwycone tym „wojskiem“, a z drugiej strony tego rodzaju struktura pomaga dyscyplinie. Na przykład: przy jedzeniu nie wolno rozmawiać, istnieje współzawodnictwo między plutonami, dyżury itp. Dyżurni pomagają w transporcie żywności, pomagają także sprzątać jadalnię po każdym posiłku. Tutaj bez szemrania odnośną talerze do kuchni, podczas gdy większość nigdy tego nie robi w domu... Kierownik obozu, przepraszam — komendant, Janusz Nidecki, kilkakrotnie podkreślał w rozmowie, że prócz wypoczynku, chodzi tu także o wpojenie szacunku do pracy, a więc cechy którą raczej trudno dostarczyć wśród młodzieży. A w domu bywa rozmaicie...

Swoją drogą, dzieciaki mają gigantyczne apetyty. W kuchni z pewnym przerażeniem dowiedziałem się, że dziennie gotuje się około stu kilogramów ziemniaków, czyli „na lebkę“ wypadają dostarcz 3/4 kilo... A przecież jest jeszcze mięso, jarzyny, owoce i to dużo, ba, nawet paczki i lody. Gdzie to wszystko się mieści? A tu jeszcze troskliwie mamusi potrafią przysłać 13-kilogramowe paczki... Nie dziwię się, że obozowy lekarz przy każdej wizycie listonosza przy gotowuje pigułki...

Przy takich apetytach stare mury poczytywanej szkoły sierakowskiej aż drżą od nadmiaru energii dzieciaków. Wspaniałym ujęciem są właśnie codzienne wycieczki, biwak w lesie pod namiotami, czy zawody sportowe (15 sierpnia odbyła się międzyszkolna spartakiada w Międzychodzie).

Wychowawcy — każdy opiekuje się swoim plutonem — nie mają łatwej roboty: od siódmej rano, od chwili pobudki, do pół do dziesiątej, kiedy 240 nóg przestaje wreszcie biegać i kiedy sztab zbiera się na codzienną odprawę i naszkicowanie planu na następny dzień — nie ma prawie ani chwili odpoczynku, po za poobiednią drzemką.

Udała się ta kolonia w Sierakowie. I jej typ, właśnie ten turystyczno-wycieczkowy, z jaką naczą formą organizacji, na pewno warto stosować częściej.

Janusz Biniek



Pluton maszeruje na wycieczkę. Fot. — J. Mytkowski

Polska krajem turystów

30000 gości w ciągu 7 miesięcy

Sezon turystyczny w pełni. Codziennie do Polski przyjeżdżają wycieczki zagraniczne. W I kwartale br. odwiedziło nasz kraj 3100 osób, w drugim gościliśmy już ponad 15 tys. cudzoziemców. Natomiast w ciągu lipca w wycieczkach zbiorowych do Polski wzięło udział około 10 tys. turystów.

Najczęściej odwiedzają nasz kraj obywatele USA (przede wszystkim Polacy, ale nie tylko), Kanady, Belgii, Anglii, Francji, jak również Włoch, Szwecji. Turysty spędzają kilka dni w Warszawie, po czym wyjeżdżają na wycieczki po Polsce. Poza trasą Warszawa — Kraków — Zakopane i Warszawa — Wybrzeże — Poznań — Łódź, największym powodzeniem cieszą się w lecie szlaki Warszawa — Olsztyn — Elbląg — Łabark — Giżycko — Augustów — Warszawa. Turysty za granicą chętnie też korzystają z udostępnionych im w tym roku po raz pierwszy samolotów bez kierowcy.

Heine-Medina w NRF

Na terenie kilku krajów Niemieckiej Republiki Federalnej wybuchła epidemia paraliżu dziecięcego. Największe natężenie Heine-Mediny notuje się na terenie Dolnej Bawarii, zwłaszcza w Augsburgu i jego okolicach. W mieście tym i po połacie zarejestrowano od października br. 63 wypadki paraliżu dziecięcego. Wypadki zastraszają bardzo ostry przebieg i pociągają za sobą śmierć kilku dzieci i dorosłych.

ZAP

Głos



CAF — fot. Targoński

NOWOŚĆ

Zespół „Droga“ realizuje obecnie w Lublinie zdjęcia do filmu pt. „Rzeczywistość“ wg znanej powieści Jerzego Putramenta o tym samym tytule. Scenariusz opracował Antoni Bohdziewicz. Zdjęcia: — Tadeusz Wieszan.

Na zdjęciu: Scena aresztowania Julka Szulca (Henryk Boukołowski).

„NIEBO BEZ MIŁOŚCI“

Kinematografia jugosłowiańska zapisała się ostatnio w naszej pamięci takimi obrazami jak „H-8“ czy „Bez rozkładu jazdy“. Jej nowym interesującym osiągnięciem jest film Vladimira Pogacica pt. „Niebo bez miłości“. Pewnego dnia stary wędkarz wyłazi z Dunaju damską torbę; potem znajdują także ciało młodej kobiety. Co było przyczyną jej śmierci? Jakie tragedie zmusiły ją do tego desperackiego kroku? Realizatorzy w sposób nowy, świeży opowiadają o losach młodych ludzi, młodych małżeństw i ich konfliktach. (w)

POD WODĄ

Pierwszym filmem fabularnym nakręconym niemal całkowicie pod wodą będzie „Człowiek-amfibia“, według powieści fantastyczno-naukowej A. Bielajewa. Zdjęcia rozpoczęto kręcić na wybrzeżu czarnomorskim. (b)

„GRUNWALD“ W CHICAGO

W Muzeum Polskim w Chicago, otwarta została wystawa poświęcona 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Ekspozycja ukazuje ponad 500-letnią historię dzieł walk narodu polskiego z nawałą krzyżacką i germańską oraz wpływ zwycięstwa grunwaldzkiego na życie społeczne i kulturalne kraju.

Wystawa ta zorganizowana została przy współudziale Towarzystwa Łączności z Polską Zagraniczną.

WIECZÓR POŚWIĘCONY AKTOROM

W Chicago odbył się dla miejscowej Polonii wieczór, poświęcony wybitnym artystom polskim — Stefanowi Jaraczowi i Ludwikowi Solskiemu. W ponad stu obrazach utrwalonych na przeźroczach, pokazano najwspanialsze role Jaracza. Życie i działalność artystyczna Ludwika Solskiego przedstawione zostały w 60 obrazach.

POLAK BADACZEM DZIEJÓW INDIAN

Jan Świętochowski, członek archeologicznej organizacji pod nazwą „Tancopian Chapter“ w Wilmington w stanie Delaware, przystąpił do opracowania prastarych dzieł o szczepach indiańskich na terenie stanu Delaware. Obecnie przeprowadza on badania nad starymi wędrownymi szlakami indiańskimi. Indianie, którzy jego zdaniem mogą przynieść wiele

ciekawego materiału dla badania dzieł Indian amerykańskich.

SUKCESY MAŁCUŻYŃSKIEGO

Ostatnio z szeregiem koncertów na terenie Argentyny wystąpił znakomity pianista Witold Małcużyński. Występy wielkiego artysty cieszyły się dużym powodzeniem.

„LAJKONIK“ W ARGENTYNIE

Ruchliwy i zasłużony na niwie kulturalnej „Klub Polski“ wystawił dwukrotnie z dużym powodzeniem widowisko o Krakowie pt. „Lajkonik krakowski“.

Obok elementów nastrojowych do widowiska włączone zostały akcenty satyryczne o środowisku emigracyjnym.

Dużą ozdobę tego widowiska stanowiły kostiumy ludowe i artystyczne plakaty Krakowa otrzymane od Towarzystwa „Polonia“.

KURS POLONISTYCZNY

W Kolegium Związkowym w Cambridge Springs w stanie Pensylwania, odbył się miesięczny kurs polonistyczny, zorganizowany przez Wydział Oświaty Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. Program kursu obejmował klasy języka polskiego dla początkujących, średnio zaawansowanych i zaawansowanych, naukę śpiewu, tańców ludowych i deklamacji.

Duże wydarzenie

I tom „Kultury ludowej Wielkopolski“

Wyszedł z druku pierwszy tom od kilku lat zapowiadzanego zbiorowego dzieła naukowego, obejmującego całokształt ludowej kultury Wielkopolski. Zamierzenia pracujących nad tym dziełem etnografów i historyków przewidują jeszcze dalsze 3 tomy. A więc dzieło olbrzymie i jedyne do tego czasu w naszej krajowej literaturze naukowej. Dlatego ukazanie się pierwszej części należy uważać za wielkie wydarzenie.

Wydawnictwo Poznańskie w zupełności spełniło swoje zadanie, dając bogate i ciekawe treści właściwą szatę graficzną i oprawę. Jest to najpiękniejsza książka, jaką nam zaprezentowało w ciągu swojej krótkiej działalności, a równocześnie po „Wybitnych Wielkopolanach XIX w.“ i „Dziejach wsi wielkopolskiej“ przyczyniło się do udostępnienia nie tylko fachowcom i miłośnikom regionu ale szerszemu ogółowi poznania dzieł bogatej kultury materialnej naszej wsi. Naprawdę piękny to pomnik wydawniczy dla uczczenia naszego Tysiąclecia.

Praca nad tomem nie była łatwa. Badania prowadzone w ostatniej prawie chwili, bo pod naporem postępu i tworzącej się nowej ludowej, w pojęciu już nie wiejskiej, ale ogólnonarodowej, kultury stare elementy szybko zanikają. Dziś już w Wielkopolsce ma się do czynienia z relikiami a nie z żywymi elementami kulturowymi i bytowymi wsi. Opóźnienie o rok lub dwa lata zespołowi przysporzyłoby jeszcze większych trudności badawczych. Tak jak przygotowaniu pierwszego tomu towarzyszyła pomoc w postaci dotacji i subwencji Uniwersytetu i wojewódzkiego Wydz. Kultury niewątpliwie towarzyszyć będzie dalej. Zapowiedziane dalsze tomy winny być opracowane jak najszybciej, na to kosztów i siły nie wolno szczędzić, szkody wywołane zwłoką mogą być nieobliczalne.

Wydany tom zawiera 14 artykułów. Na teren geograficzno-historyczny Wielkopolski wprowadza znany już z wielu publikacji na temat historii naszego regionu — Ludwik Gomołec. Z osadnictwem i kształtem wsi zajmują autor „Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej“ — najwybitniejszy w Polsce znawca tego problemu, prof. dr Józef Burszta. Dr. Tadeusz Wróblewski w artykule następnym oprowadza po domu i zagrodzie chłopskiej. Okazuje się, że nasze budownictwo wiejskie miało swój własny styl, że jeszcze tu i ówdzie zachowały się resztki dawnego rozkładu izb i sy-

tuacyjnego układu budynków gospodarskich.

Wnętrze chaty chłopskiej ukazuje Janina Dydo-wiczowa. O naczyniach i narzędziach domowych pisze doc. dr Aleksandra Wojciechowska. Kulturze rolniczej 34 strony poświęcił doc. dr Jerzy Topolski. Dalsze artykuły obejmują dzieje rybołówstwa (Stefan Chmielewski), młynarstwa (doc. dr Czesław Łuczak), przemysłu włókienniczego (Walerian Solniak), kowalstwa (Zbigniew Jasiewicz), garncarstwa i plastyki (Stanisław Błaszczyk), plecionkarstwa (Oleń Podilewski) i ubioru chłopskiego (dr Adam Głapka).

Jak we wstępie zapowiada prof. dr Józef Burszta, pod którego redakcją wychodzi praca, dalsze artykuły z zakresu kultury materialnej wejdą do następnego tomu.

Każda z wydrukowanych prac czyta się z zainteresowaniem bo dosłownie odkrywa się w nich nieznana nam już Wielkopolskę. Na to zainteresowanie niewątpliwie wpływa nie tylko sama treść i forma, ale osobiste umiłowanie przez autorów ludowej twórczości. Ponadto 740 stron tekstu urozmaicają 424 ilustracje, 8 tablic kolorowych. Poruszono tu lub omówiono blisko 1400 miejscowości i około 2500 urządzeń, technik i narzędzi wiejskich; niektórych zupełnie już nieznanych.

Książka godna wszystkich bibliotek szkolnych, naukowych i organizatorów życia kulturalnego na wsi. Liczyć się trzeba, że nakład 3,210 egzemplarzy rozejdzie się bardzo szybko.

Józef Pieprzyk

Porcelana i... gusty

Amerikanie wolą fasony raczej tradycyjne, lubią porcelanę bogatą, ręcznie malowaną, chętnie widzą kwiaty. W serwisach kawowych nie uznają imbryczków.

Anglicy, podobnie jak Amerykanie kochają się w ornamentacji kwiatowej, przy czym zastrzegli sobie wyłączność pewnych wzorów.

Na rynkach afrykańskich najczęściej powodzenia mają salaterki sprzedawane luzem i małe filiżanki.

Do Australii bardzo dużo sprzedajemy tzw. galanterii porcelanowej jak wazony, różne figurki itp.

Lista odbiorców naszej porcelany jest o wiele dłuższa i obejmuje około 36 krajów na wszystkich kontynentach świata. A wiadomo — co kraj, to obyczaj...

W tym roku eksport porcelany ma zamknąć się sumą około 4,5 mln złotych dewizowych. W 1965 przewiduje się jego wzrost o około 70 proc. Zamówienia poważnie przekraczają nasze produkcyjne możliwości eksportowe. Już teraz moglibyśmy sprzedać za granicę co najmniej 50 proc. porcelany więcej niż dotychczas. Polskie wyroby cieszą się bowiem dużym uznaniem — mają różnorodne kształty i wzory, są przeciętnie biorąc o 20 proc. cieńsze od wyrobów konkurentów. Niska waga jest niezmierznie ważnym elementem atrakcyjności — od ciężaru płać się przecież cło. (API)

Polacy na świecie

„GRUNWALD“ W CHICAGO

W Muzeum Polskim w Chicago, otwarta została wystawa poświęcona 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Ekspozycja ukazuje ponad 500-letnią historię dzieł walk narodu polskiego z nawałą krzyżacką i germańską oraz wpływ zwycięstwa grunwaldzkiego na życie społeczne i kulturalne kraju.

Wystawa ta zorganizowana została przy współudziale Towarzystwa Łączności z Polską Zagraniczną.

WIECZÓR POŚWIĘCONY AKTOROM

W Chicago odbył się dla miejscowej Polonii wieczór, poświęcony wybitnym artystom polskim — Stefanowi Jaraczowi i Ludwikowi Solskiemu. W ponad stu obrazach utrwalonych na przeźroczach, pokazano najwspanialsze role Jaracza. Życie i działalność artystyczna Ludwika Solskiego przedstawione zostały w 60 obrazach.

POLAK BADACZEM DZIEJÓW INDIAN

Jan Świętochowski, członek archeologicznej organizacji pod nazwą „Tancopian Chapter“ w Wilmington w stanie Delaware, przystąpił do opracowania prastarych dzieł o szczepach indiańskich na terenie stanu Delaware. Obecnie przeprowadza on badania nad starymi wędrownymi szlakami indiańskimi. Indianie, którzy jego zdaniem mogą przynieść wiele

ciekawego materiału dla badania dzieł Indian amerykańskich.

SUKCESY MAŁCUŻYŃSKIEGO

Ostatnio z szeregiem koncertów na terenie Argentyny wystąpił znakomity pianista Witold Małcużyński. Występy wielkiego artysty cieszyły się dużym powodzeniem.

„LAJKONIK“ W ARGENTYNIE

Ruchliwy i zasłużony na niwie kulturalnej „Klub Polski“ wystawił dwukrotnie z dużym powodzeniem widowisko o Krakowie pt. „Lajkonik krakowski“.

Obok elementów nastrojowych do widowiska włączone zostały akcenty satyryczne o środowisku emigracyjnym.

Dużą ozdobę tego widowiska stanowiły kostiumy ludowe i artystyczne plakaty Krakowa otrzymane od Towarzystwa „Polonia“.

KURS POLONISTYCZNY

W Kolegium Związkowym w Cambridge Springs w stanie Pensylwania, odbył się miesięczny kurs polonistyczny, zorganizowany przez Wydział Oświaty Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. Program kursu obejmował klasy języka polskiego dla początkujących, średnio zaawansowanych i zaawansowanych, naukę śpiewu, tańców ludowych i deklamacji.

Dla kolejarzy — na Wildzie

Domki ciasne, ale — własne

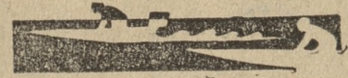
Na campingu u pocztowców

Kolorowe „Jurki”, „Anie” i „Antosie” stoją — jak muchomory — w gęstej zieleni pamiątkowskiego lasu. Koło nich kręcą się jeszcze ludzie z kubelkami farby w ręku lub z młotkiem i pudelkiem gwoździ. Ten i ów coś tam jeszcze u swego „Jurka” poprawia, bowiem ma ambicje by jego domek wyglądał najestetyczniej.

Rekord w tej dziedzinie pobiła chyba młodziutka pani Kasia, która za dach domku zatknęła czerwone pęki jarzębiny a wewnątrz codziennie ozdabia świeżymi kwiatami i liśćmi. Nic dziwnego: pani Kasia bowiem — jak sama mówi — na zakładowym campingu zdaje pierwszy egzamin swej gospodarsko-mażeńskiejskiej sprawności, jako że tu właśnie spędza z mężem tzw. miodowy miesiąc.

Starsze małżeństwa mniej może o estetykę — więcej o żołądek dbają. Panie dyżurują przy dużej kuchni, panowie donoszą wodę i dostarczają opału. Wszyscy razem czują się na campingu świetnie i — choć warunki tu na razie bardzo jeszcze niedoskonałe — wszyscy oświadczają zgodnie, iż brak im najbardziej tylko... słońca.

Jak głosi umieszczony u wejścia do głównej alei campingowej napis — nad Jeziorem Pamiątkowskim rozlokowali się w tym roku pracownicy Miejskiego Urzędu Telekomunikacyjnego oraz Obwodowego Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego nr 1 z Poznania. Na razie zjechali tu najwięksi entuzjaści czasów campingowych, którzy nie wy-



magają na urlopie komfortowych warunków i nie boją się pracy. Do takich należy przede wszystkim kierownik ośrodka p. Zbigniew Skotarczyk, a także p. Władysław Kowalski i p. Henryk Boński, którzy projekt stworzenia ośrodka wysunęli i doprowadzili do jego realizacji. Przy pomocy rady zakładowej (minimalne fundusze) i Związku Ogniska Sportowego (namioty i sprzęt sportowy) własnym sumptem pracownicy telekomunikacyjni z Poznania urządzili sobie swój pierwszy camping. Wykorzystując stary, na pół zużyty materiał budowlany i wszystkie chętnie do pracy ręce dali początek ośrodkowi,



który w przyszłych latach — udoskonalony — zapewni na pewno przyjemny i co najważniejsze tani wypoczynek w czasie urlopu wielu ludziom.

Forma zakładowych czasów campingowych jest obecnie bardzo modna. Różne zakłady różnie sobie te cam-

Wieści z harcerskiej fali

Sroda. Pod znakiem pomocy przy żniwach przeminął środa wy dzień na harcerskiej „fali”. Pomagaliśmy przy zbiorze zbóż na polach wsi Obudno, Nowa Wieś, Drewno, Chomianka — Szlachecka. Mieszkańcy bardzo serdecznie podejmowali nas po południu „czym chałta bogata — tym rada”, spotykając się po raz pierwszy z większymi grupami harcerzy.

Wieczorem we wszystkich miejscowościach zapłonęły nasze ogniska, zorganizowane dla miejscowej ludności. Największe brawa zbierał zastęp „Barci” z Poznania, który w Nowej Wsi wystawił inscenizację pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”.

Nastroj u uczestników świetny, chociaż przydałoby się trochę więcej słońca. (jk)

Plastyk z Gniezna w CBWA

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych zapowiada na 20 bm. otwarcie wystawy prac Henryka Musiałowicza. Otwarcie nastąpi w Odwachu o godz. 18.

H. Musiałowicz pochodzi z Gniezna. Jest on wychowankiem Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Na zapowiedzianym pokazie artysta zaprezentuje 85 swoich prac w technice rysunku — tuszu, w czterech cyklach kompozycyjnych, pochodzących z lat 1958—59.

Dzień później, 21 bm. o godzinie 12.15, również w Odwachu, odbędzie się spotkanie autorskie z okazji wystawy, na którym artysta opowie o swojej twórczości. (c)

Rośnie strumień

Jak wynika z meldunku przesyłanego nam przez Miejski Komitet Pomocy Społecznej, z każdym dniem wzrasta liczba ofiar społecznej pomocy. Z ostatnich raportów wynika wymienić dwóch większych ofiarodawców. Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców, która na Komitetu przekazała kwotę 11.435 zł i Radę Zakładową „Pomety”, od której wpłynęła suma 7.832 zł.

Rada Zakładowa przyznająca Wytwórni Papierów zawiadomiła nas w tym celu, że na powódź przekazała ze zbiórki wśród pracowników 4.383 zł. (c)

Prace potrwać 2 miesiące

Przebudowa dworca PKS

Na dworcu PKS od dłuższego czasu trwa mniej lub bardziej intensywna krzątanina, w związku z czym rozpoczęła się translokacja PKS-owskiej „przystani” na teren położony przy ul. Przemysłowej. Kiedy wszystko wróci do normy?

— Obecna faza robót — mówi dyrektor Dereziński — to zmiana nawierzchni — układanie płyt, które pokryły już 1/4 część placu. Kanalizacja jest prawie zakończona. Tak więc prace mogą jeszcze potrwać około 2 miesięcy. Będziemy się jednak starać, by zakończyć je rychlej.

Problem „nr 1” stanowi obecnie likwidacja tłoku. Rozwiązanie może nastąpić w wyniku adaptacji magazynu ekspozytury towarowej. Wtedy mielibyśmy duży dworzec obejmujący tereny dawne oraz obecne — zastępcze. Taką przebudowę dworca, znajdującego się obecnie w fazie projektów, wiąże się jednak z otrzymaniem zastępczego pomieszczenia na magazyny.

Pozdrowienia ze żniw

Do prac przy żniwach wyruszyła ostatnio także grupa pracowników Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Pomagają oni w zbiorze zbóż robotnikom PGR Pomarzanowice, k. Pobiedzisk. Stamtąd właśnie otrzymaliśmy pozdrowienia dla redakcji i Czytelników „Głosu”.

Odnotowując ten miły dowód pamięci — przekazujemy odwrotnie życzenia pomyślnej pracy w słońcu (—)

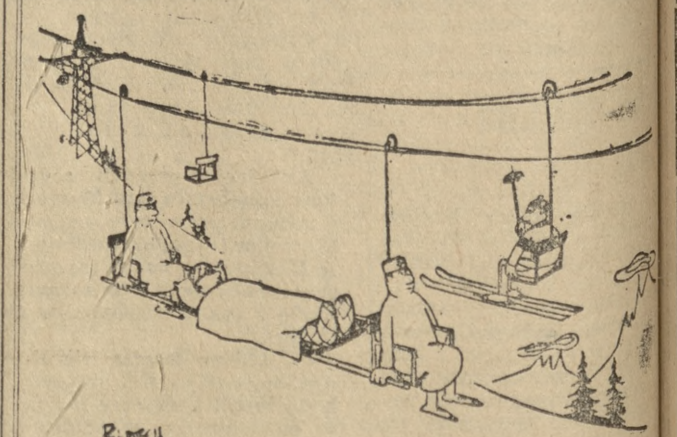
Kiermasz czynny 21 bm.

Jak nas informuje kierownictwo nowo otwartego domu towarowego w hali MTP nr 8, wszystkie stoiska tej nowej placówki handlowej łącznie z kiermaszem szkolnym będą czynne w najbliższą niedzielę w godz. od 14 do 18. (na)

INFORMUJEMY

Komisja Turystyki Kolarskiej PZKOl organizuje 21 bm. wycieczkę rowerową o charakterze wypoczynkowym do Lipna. Zbiórka zainteresowanych o godz. 9 przed Starym Ratuszem. W sobotę, 20 bm., o godz. 16, zbiórka przed Ratuszem uczestników na podmiejską wycieczkę rowerową dla kobiet.

USMIECHNIJ SIĘ!



Bez słów

(Humor zagraniczny)

Co słychać na nowych osiedlach

Szybko postępuje budowa nowego osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” przy ul. Raszynskiej. W październiku zostanie tu oddany pierwszy budynek o 56 mieszkaniach (120 izb). Również w tym roku ukończona będzie budowa kotłowni centralnego ogrzewania. Dwa domy osiedla — blok 10 i 12 staną w tym roku pod dachem. Oba te budynki liczyć będą 96 mieszkań, czyli 329 izb.

W osiedlu tej samej spółdzielni przy ul. Grunwaldzkiej oddano już do użytku 3 bloki mieszkalne. Za tydzień kolejni lokatorzy będą się mogli wprowadzić do bloku oznaczonego liczbą „10”. W tym roku SPB zakończy stawianie jeszcze jednego budynku.

Na osiedlu o tej samej nazwie, ale powstającym między ulicami Grunwaldzką i Rycerską, budowanym z funduszy DBOR, PPB 2 przystąpi w tym tygodniu do montażu dalszych trzech bloków, po 140 izb każdy, oznaczonych numerami 62, 64 i 65. Również za kilka dni dźwigi żurawowe rozpoczną stawianie bloków nr 35—37. (c)

Unikać „Doroty”

Mł. mężczyźni mamy zwykle kłopoty z różnymi sprawami naszych... żon. Weźmy na przykład te kie szpilki (oczywiście tak, które zakłada się na nogi). Trzeba naprawić obcas, I to szybko. Gdzie? Szybko, na poczekaniu takie rzeczy robi się w PDT na trzecim piętrze.

Idziemy, czekamy cierpliwie w kolejce ok. jednej godziny i dochodzimy do lady, dowiadujemy się, że nie stety nie można nic zrobić, bowiem trzeba najpierw wynieść obcas, a naprawiający obcasy nie ma niestety wiertarki. Odchodzimy, usprawiedliwiając po trosze rzemieślnika — no bo cóż może za to, że nie ma takich urządzeń. Nie jest na taką pracę nastawiony. Przed tym jednak otrzymujemy poradę — trzeba udać się do ślusza.

Dobra nasza, szukamy ślusza. Po drodze mijamy ulicę Kościuski. Pod nr 82 jest warsztat! Nie stety zamknięty na olbrzymią kłódkę. Na Czerwonej Armii pod 27 — „ślusarnia do 16. 8. nieczynna” — informuje napis; pod 25 próbujemy w pracowni obuwniczej — niestety nieczynna. Pod 29 również pracownia obuwnicza o wdzięcznej nazwie „Dorota”. O dziwo, podejmują się naprawić — będzie kosztowało tylko 45 zeta. Dziękujemy — nie skorzystamy!

Wchodzimy z kolei w ulicę Piekary. Nr 4 — tabliczka głosi, że w podwórzu jest ślusarnia. Otwarta! Majster ma dużo pracy, ale... wierci. Trwa to bodaj trzy minuty. Ile płacić? Trzy złote. Serdeczne dzięki, do widzenia!

Szybko do PDT-u, po krótkim — tym razem — czekaniu obcas naprawiony. W PDT opłata wyniosła 7 zł. Złotym razem 3 + 7 zł = 10 zł.

I powiedzieć, że są jeszcze zdziery w rodzaju „Doroty”!

Mar-Ja

Zgodnie z planami urbanistycznymi zabudowuje się nową część al. Helmańskiej, od ul. Głogowskiej do Wildy. Widoczne na zdjęciu nowe bloki mieszkalne powstają u zbiegu ulic Helmańskiej i Rolnej. Stawia je Spółdzielnia Mieszkaniowa przy PKP dla pracowników kolei. Jak wiadomo, w niedługim czasie przystąpi do zabudowy tej ulicy także Spółdzielnia przy HCP. Tak przebiega powstanie w Poznaniu jeszcze jedno nowoczesne osiedle, a zarazem al. Helmańska otrzymała należytą oprawę.

Fot. — K. Przychodźka

„Wszystko się podobało...”

Dzieci Polaków z Francji na wakacjach w Ojczyźnie

Szkoła TPD przy ul. Szamotulskiej w Poznaniu. Na korytarzach i w salach różnobarwne grupy dziewcząt i chłopców. Głośny, wesół gwar. Polskie słowa przeplatają się z francuskimi...

Niewtajemniczonym trzeba wyjaśnić, że reporter znalazł się w Kolonijnym Ośrodku Wycieczkowym. Jest to punkt rozdziału, z którego dzieci polskich emigrantów rozjeżdżają się po całym kraju. Na sześć tygodniowe wczasy. W Wielkopolsce na młodych przedstawicieli francuskiej i belgijskiej Polonii czekają Bin i Mielno, gdzie dzieci odpoczywają, bawią się, biorą udział w wycieczkach. Bliższych i dalszych. Stały kontakt z „bubylcami” pozwala uzupełnić wiedzę o kraju i lepiej opanować ojczysty język.

Reporter trafia na koedukacyjną grupę składającą się z 230 dzieci zamieszkałych w okolicy Lille. Ofiarą reporter skiej ciekawości pada na wstępie 3 chłopców.

11-letni Gerard Łazarecki.

Niepotrzebne tragedie

Bardzo kapryśna i raczej nie zachęcająca do kąpieli aura powinna stanowić gwarancję małej ilości wypadków na wodach. Tymczasem wcale tak nie jest. Wystarczy nawiązać sobie, że w I półroczu br. utonąło 38 osób tzn. o 75 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

Znamienne, że utonięcia najczęściej zdarzają się w stawach, kanałach, sadzawkach (21 wypadków!) przy czym główną przyczyną stanowi brak opieki nad dziećmi. Często są one pozbawione opieki w związku z pracami żniwnymi. Dlatego też należy postulować m. in. pod adresem organizacji społecznych, zakładanie okresowych dziecięcych. Rzecz jasna, że giną także dorośli. I tu należy wyjaśnić — nie wszystkim znane są przepisy w zakresie korzystania z kąpiel. Otóż zarządzenie Min. Gosp. Komunalnej niedwuznacznie stwierdza, że ten, kto nie posiada karty pływackiej, może się kąpać tylko w strzeżonych kąpieliskach. Posiadaczom karty nie wolno się natomiast kąpać jedynie w miejscach zakazanych, a więc dostępne im są również kąpieliska niestrzeżone. Przepisów tych warto przestrzegać, nie tylko ze względu na to, że ich łamanie jest karalne, ale przede wszystkim dlatego, by nie kapać się po raz ostatni. (ak)

Redakcja „Głosu” przyjmie zaraz korektorkę

Wymagane kwalifikacje — minimum średnie wykształcenie. Zgłoszenia osobiste (z wnioskiem i życiorysem) w godz. od 10—12. „Głos Wielkopolski” ul. Grunwaldzka 19, pok. 60.

500.000,- zł

53 cenne nagrody
czekają na Ciebie

w „Koziołkach”

Oddaj zaraz swoje kupony - Korzystaj
z kuponów abonamentowych, które są
dodatkowo premiowane!

K5736

Pracownicy poszukiwani

Włochów techników budowlanych z uprawnieniami budowlanymi, murarzy, robotników budowlanych i stróża zatrudni natychmiast Zakład Budowlano-Remontowy PGR Poznań, ul. Włocławska 1 (Naramowice). K5612

Głównego Księgowego przyjmie Wolsztynska Fabryka Mebli, Wolsztyn. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja WFM. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5624

Kierownika do spraw technicznych o wyspecjalizowanych kwalifikacjach i z odpowiednim doświadczeniem zawodowym, dobrego organizatora pracy, dającego sobie radę z produkcją z zapasem produkcji i dystrybucji, zatrudni z dniem IX. 1960 r. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68/69. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni. Warunki do omówienia na miejscu. K5633

Kierownika gospodarstwa na duże pełnorolne gospodarstwo z przemysłem zatrudni zaraz Inspektorat PGR w Gorzowie Wlkp. Odległość od Gorzowa 6 km. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod adresem jak wyżej. K5654

Technika mechanika na stanowisku brakarza zatrudni natychmiast Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłowej Przedsiębiorstwo Państwowe w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K5645

Tokarzy kwalifikowanych przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec”, Poznań, ulica Bułgarska 39a. K5731

3 murarzy, 10 robotników niekwalifikowanych, 3 cieśli, 1 blacharza zatrudni natychmiast Zakład Budowlano-Remontowy P. G. R. Świebodzin, ul. Grottera 4. Warunki płacy w układzie zbiorowego pracy w budownictwie — dla zamiejscowych mieszkanie zbiorowe zapewnione. K5718

Kierownika piekarni, magazyniera punktu skupu zboża i nasion, referenta skupu drobiu i jaj oraz kucharkę do gospody zatrudni zaraz Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W Dopiewie, Reflektujemy tylko na siły kwalifikowane z długoletnią praktyką i odpowiednimi referencjami z poprzednich miejsc pracy. Warunki do omówienia w Zarządzie GS Dopiewo, pow. Poznań, telefon Dopiewo 30. Wolnym mieszkaniem nie dysponujemy. K5749

30 robotników, 35 robotników budowl., 5 cieśli, 4 blacharzy, 2 zbrojarzy, 8 murarzy, 3 malarzy, 2 lastrykarzy i 2 parkieciarzy — do pracy na miejscu i w terenie zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10, w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 26 (pokój 30). Zarobek wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5739

Praca

Robotnika na stałe do prac budowlanych poszukuje. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8317g.

Sprzedaż

Okazja! Cegielnia w Dąbnie, pow. Szamotuły poleca po cenach konkurencyjnych (600-800 zł) cegle pełną z dostawą na miejsce. Tel. Otorowo 20, stacja kolejowa Lubosina. K5737g

Samochody oraz motocykle poleca w dużym wyborze Biuro Handlowe, Poznań, Czajcza 2, tel. 847-56. K5738g

Samochód osobowy Adler Junior w dobrym stanie, tania sprzedaż. Września, Czerwonej Armii 5a, telefon 278. K5739g

Sprzedam dzwigiary. Poznań, ulica Jeżonowa 21 m. 2. K5740g

Samochód „Wanderer” ma foliowany kabriolet w dobrym stanie sprzedam — 20.000 zł. Nowy Tomyśl, tel. 589. K5741g

Sprzedam motocykl WFM, nowy oraz motorower Simson dwuosobowy. Grochowska 11. K5742g

Sprzedam maszynę stolarską, kombinowaną, frezownicą, taśmówką, tarczówką, wiertarką. Bilski, Poznań, Kuźnica 3. K5743g

Sprzedam nowy motocykl MZ, Poznań, Mickiewicza 5 m. 1. K5744g

Sprzedam miocarnię czyszcząca 5 q w dobrym stanie. Kokoszyń 32, poczta Tarnowo Podg., pow. Poznań. K5745g

Sprzedam żaglówkę, kajak z żaglem, rower wyscigowy, aparat fotograficzny. Rękoś, Marcecin, ska 30 m. 8. K5746g

Sprzedam samochód „Peugeot” franc. na dwudziestkach, nośność 750 kg. Poznań-Zęgrze, Rzezczańska 24. K5747g

Motocykl „Pannonia” o przebiegu 2.000 km sprzedam. Mąka, Kwiatowa 4 m. 9, od godz. 15. K5748g

Maszynę do szycia Singer — dobrą sprzedam. Poznań-Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. K5749g

Sprzedam motocykl WFM, stan dobry. Poznań, Dąbrowskiego 62 m. 15. K5750g

OGŁOSZENIA DROBNE

Rower czeski Sport sprzedam, cena 1.000 zł, Kniewskiego 10 m. 11. K5735g

Samochód 5-osobowy Chevrolet Fleetmaster na chodzie, w dobrym stanie, sprzedam za 50.000 zł. Ogł. dać: 23 sierpnia, Parking Poznań, Al. Marcinkowskiego. K5736g

Sprzedam motocykl WFM oraz rower „Favorit”, nowy. Dolna Wilda 34. K5737g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 cm, w dobrym stanie, cena 17.500 zł. Janicki, Wągrowiec, plac p. Paszkowa 6 m. 6. K5738g

Sprzedam okazjnie spacerówkę gładką z budką w dobrym stanie. Rynek Śródecki 7/8 m. 29a. K5739g

Sprzedam spacerówkę drewnianą z budką. Sw. Wojciech 25 m. 1. K5740g

Samochód Mercedes V-170 sprzedam. Osiedle Warszawskie, Inowrocławska 24. K5741g

Sprzedam motorower Simson przebieży 500 km. Poznań, 23 Lutego 36 m. 5. K5742g

Lokale

Nauczycielka poszukuje tymczasowo pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7921g.

Zamienię trzypokojowe mieszkanie z wygodami w Bydgoszczy na podobne lub dwupokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8163g.

Studentce wynajmę pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8173g.

+

Dnia 18 sierpnia 1960 roku zmarł w wieku lat 50, opatrzony Sakramentami św., śp.

Alojzy Kosicki
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
ZONA I RODZINA
8380g

+

Zasnął w Bogu, nasza najdroższa, niezapomniana matczka, babcia, teściowa, w 61 roku życia, śp.

Maria Bauza
z domu Soroczyńska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ul. Błuszczojowej.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
8380g

+

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła nasza pracowniczka

Wiktorja Drożdżyńska
W Zmarłej straciłmy sumienną i przykłądną współpracowniczkę oraz serdeczną koleżankę. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 9 z kościoła cmentarza w Siedcu, pow. Wolsztyn.

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM W POZNANIU
Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja Podstawowa Org. Partyjna K5764

+

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą najdroższą matką, teściową, babcią, i prababcią, śp.

Józefa Kaszubowa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Puszczykówko, ulica Piaskowa 23. K5765g

+

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babcia, przeżywszy lat 83, śp.

Konstancja Hojanowa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 16 z domu żałoby.

+

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babcia, przeżywszy lat 83, śp.

inż. Zdzisław Czabajski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

CECH RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
W POZNANIU K5753g

SZPITAL MIEJSKI W GNEZNI

zgłasza

zagubienie legitymacji
Ubezpieczeniowej nr 27381 „Serii 1”. K5750

Pokój używany kuch. ni. piwnica, centrum, zamienię na pokój z kuchnią, samodzielne, okolicą obojętną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8230g.

Nieruchomości
Kupna 25 gospodarstw od 3 do 15 ha spiesznie poszukuję. Dokładny opis i cenę przesłać: Pośrednictwo, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. K5751g

Sprzedam dom jednorodzinny (3 pokoje, kuchnia, w dobrym stanie, z ogrodem 1.200 m² i budynki gospodarcze. Niewiński, Siupca, Traugutta 38. K5752g

Kupię 1/2 wili lub domek jednorodzinny — zamiast mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8170g.

Kupię dom jednorodzinny lub dwurodzinny przy dobrej komunikacji. Kunc, Poznań, Małkiewicza 6 m. 38b. K5753g

Sprzedam 12 ha ziemi uprawnej wraz z budynkiem w dobrym stanie. Morasko, poczta Suchy Las, pow. Poznań — Jarocin. K5754g

Spiesznie sprzedam 15 ha gospodarstwo w pow. Środa Wlkp. Warunki do omówienia na miejscu. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8193g.

Kupię lub wydzierżawię gospodarstwo rolne o powierzchni od 12 do 20 ha. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8203g.

W taksówce „Warszawa”, wsiwnia, dnia 11 bm., godzina 19 — kurs, postój ul. Szymańskiego na ul. Paczkowskiej (Junikowo) pozostawiono teczkę aktywną. Uczelnie oddać, co wynagrodzi. Zgłosić: telefon 598-70. K5755g

Dnia 18 sierpnia 1960 r., po ciężkiej chorobie, zmarła w Bogu, przeżywszy lat 76, moja ukochana żona, nasza najdroższa, najlepsza matka i babcia, śp.

Zenaida Arciszewska
z domu Gerard
Nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej przy ul. Marceleskiej, odbędzie się w sobotę, 20 sierpnia br. o godz. 9, pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Junikowie o godz. 13.

O tym zawiadamiają w ciężkim smutku pograżeni
mąż, córki, zięciowie, wnuki i rodzina
Poznań, Iwanowo (ZSRR), Connecticut (USA).

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła nasza pracowniczka

Wiktorja Drożdżyńska
W Zmarłej straciłmy sumienną i przykłądną współpracowniczkę oraz serdeczną koleżankę. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., o godzinie 9 z kościoła cmentarza w Siedcu, pow. Wolsztyn.

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM W POZNANIU
Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja Podstawowa Org. Partyjna K5764

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babcia, przeżywszy lat 83, śp.

inż. Zdzisław Czabajski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

CECH RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
W POZNANIU K5753g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babcia, przeżywszy lat 83, śp.

inż. Zdzisław Czabajski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

CECH RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
W POZNANIU K5753g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babcia, przeżywszy lat 83, śp.

inż. Zdzisław Czabajski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

CECH RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
W POZNANIU K5753g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babcia, przeżywszy lat 83, śp.

inż. Zdzisław Czabajski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

CECH RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
W POZNANIU K5753g

W dniu 17 sierpnia 1960 roku zmarł niespodziewanie, nasz długoletni pracownik

Feliks Wegner
Zmarły był Jubilatem, sumiennym Pracownikiem naszych Zakładów, cenionym Kolegą, o nieskazitelnym charakterze, Wychowawcą młodych kadr drukarzy, oddając w swej pracy zawodowej wiele cennych zdobyczy na polu techniki przemysłu poligraficznego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 sierpnia 1960 r., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

Cześć Jego pamięci!
SAMORZĄD ROBOTNICZY
ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. M. KASPRZAKA
W POZNANIU

W dniu 17 sierpnia 1960 r. zmarł nasz nieodżałowany, drogi i serdeczny Kolega, śp.

Feliks Wegner
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarnej w Starołęce, dnia 19 sierpnia br., o godzinie 17,00.

GRONO KOLEGÓW
ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. M. KASPRZAKA
W POZNANIU

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

W głębokim i nieutulonym smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
8379g

Dnia 17 sierpnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., moją najdroższą matką, naszą ukochaną tatę, brata, zięć, wujka, szwagiera, teści i dziadek, przeżywszy 56 lat, śp.

Feliks Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Starołęce.

Z krainy Kurpiów

Kominy dymią nad puszcza

Na północ, tam kędy Narew ma swoje źródło, stał bór odwieczny, nieruchomy, gęsty, a za nim znowu bór drugi i trzeci... Bory te — Puszcza Biała i Zieloną zwane — były niejako forpoczta-
mi owej wielkiej Puszczy Białowieskiej i łączyły się ze sobą, jakby jedno rodzeństwo — pisał w pięknej książce „Nad błękitną moją Narwią” Henryk Syska o okolicach Ostrołęki i Myszynca, Kadzidła i Rydzewa, a także Zambrowa i Przasnysza sprzed 70 lat.

Ziemię tę pokrywały wówczas gęste lasy, a między nimi złożyły się piaszczyste pola, z trudem tylko żyjące miejscową ludność kurpiowską. Skoro więc ziemia dawała niezbyt dobre plony, absolutnie niewystarczające na utrzymanie wieloosobowych zazwyczaj rodzin — ludność trudniła się od lat myślistwem, pszczelarstwem i wyrębem lasów, a ostatnio także dostarczaniem grzybów i leśnych owoców do przetwórnictwa w Przasnyszu i Ostrowi Mazowieckiej. Mimo to panowała w tych stronach wielka bieda i nie bez racji mówiono o Kurpiowszczyźnie z przekąsem, że są tam tylko „lasek, piasek i karasek”.

Dopiero w 1953 r. wszystko zaczęło się tu zmieniać, jak w kalejdoskopie. Najprzód powstał włókienniczy kombinat na wschodnim skraju Puszczy Kurpiowskiej, w Zambrowie, i częściowo rozładował głód pracy w okolicy tego miasta i publicznej Ostrowi Mazowieckiej. Jeszcze nie ukończono budowy zambrowskiej fabryki, gdy specjaliści pojawili się w Ostrołęce i przystąpili do

czyli i centrali telefonicznej, zbudowano stadion sportowy. A Dom Kultury, a szkoły, kino i hotel...



„Celulozja” zatrudnia dziś 1.200 osób, w tym 1.100 z okolicznych wsi i z Ostrołęki. Za dwa lata, po pełnym uruchomieniu fabryki będzie zatrudniać 2.300 osób. Jest to obiekt nawiązków nowoczesny, wyposażony w najnowsze maszyny, sprowadzone z Anglii i NRF, a montowane przez fachowców angielskich. Stąd też w położonej nieopodal fabryki restauracji widać sporo napisów w języku angielskim, a na głównej ulicy w Wojciechowie stoi wielka tablica informująca w kilku językach. Ostrołęcka fabryka papieru może produkować do 100 ton worków cementu dziennie, a cały obiekt — po zakończeniu rozruchu — da rocznie więcej tektury niż cała przedwojenna produkcja krajowa.

Białe kominy wojciechowskiej siłowni wznoszą się dumnie nad Puszcza Kurpiowską — symbol przemian, zachodzących od kilku lat w tych okolicach. Ale mieszkańcy Kadzidła, Myszyńca, Łaskowca, czy Rydzewa, ci, których życie tak bardzo się ostatnio zmieniło nie poprzestają na tym. Pragną nie tylko jeździć do pracy motocyklami, których liczba w pow. ostrołęckim wzrosła z 38 w 1957 r. do około tysiąca w r. bież., ale mieć także w domach rodzinnych światło elektryczne, telewizory, pralki i radia, a więc te same urządzenia, z jakich korzystają ludzie w miastach.

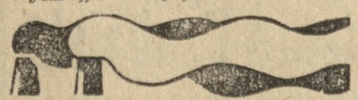
Dawne Kurpie, to „Leluje”, wycinanki, barwne ludowe stroje, to lud wielce utalentowany, pełen wrodzonego wyzucia piękna, Kurpiowszczyzna dzisiaj dodaje do tych cech jeszcze fabryki w Ostrołęce i Zambrowie, kominy dymiące nad puszcza.

Andrzej Lempicki

wytężania placu budowy pod obiekty wielkiej elektrociepłowni nad Narwią. W Wojciechowie, na przedmieściu Ostrołęki, zamieszkali geolodzy i projektanci, a do wstępnych prac budowlanych zgłosili się mieszkańcy okolicznych wsi. W większości pozostali oni, po ukończeniu specjalnych kursów, jako pracownicy ostrołęckiej siłowni, produkującej obecnie już 80 megawatów energii elektrycznej.

Ta pierwsza w powiecie inwestycja przemysłowa wpływa decydująco na rozwój Ostrołęki. Miasteczko, liczące przed wojną 9.300, w 1954 r. 15 tys., a ostatnio ok. 24 tys. mieszkańców — ma liczyć za dziesięć lat już 45 tys. obywateli. Równolegle więc z budową obiektów przemysłowych przystąpiono natychmiast do wznoszenia osiedla mieszkaniowego w Wojciechowie, przeznaczonego głównie dla pracowników elektrociepłowni.

Później przystąpiono w Ostrołęce do wznoszenia murów drugiej wielkiej inwestycji na Kurpiach, a mianowicie najnowocześniejszej w Polsce fabryki papieru i celulozy. Tu dopiero, przy budowie „Celulozji” — jak nową fabrykę nazywają Kurpie — znaleźli zatrudnienie mieszkańcy śródpuszczańskich wiosek, dojeżdżający na razie do pracy fabrycznymi samochodami, lub antyczną „ciuchcią”, pracownicy przemierzający dwa razy dziennie szlak z Ostrołęki do Myszyńca. Ale już wkrótce potem wielu z tych codziennych wędrowców otrzymało wygodne mieszkania w powstającym opodal fabryki osiedlu mieszkaniowym „Celulozji”.



Od 1957 r. zbudowano bowiem w Ostrołęce 6 wielkich bloków mieszkaniowych, a w budowie znajduje się kilka następnych. Przystąpiono do zakładania w całym mieście wodociągów i kanalizacji, zbudowano wielką piekarnię, obliczoną z góry na apetyty 45-tysięcznego miasta, zbudowano pierwsze pawilon nowego szpitala powiatowego, zatwierdzono projekt nowej po-



Scena z filmu prod. czechosłowackiej pt. „105 proc. alibi”

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 „Jeździec

Olimpijska dwójka



Przed Igrzyskami Olimpijskimi w Rzymie kajakarze nasi przebywali na zgrupowaniu w Walczu. Jak wiadomo do Rzymu wyjadą 2 zawodniczki i 6 zawodników, w tym dwójka Kapłaniak — Zieliński, którzy widzieli na zdjęciu podczas treningu w Walczu. Wyjazd do Rzymu — już w niedzielę.

CAF — fot. Dąbrowski

Na rowerze do Koszalina

27 i 28 bm. Poznański Okręgowy Związek Kolarski organizuje w ramach zacieśnienia współpracy na polu sportowym z Koszalinem dwuetapowy wyścig kolarski. Start do I etapu na dystansie 142 km nastąpi o godz. 15. Meta w Pile. Dystans II etapu Pila-Koszalin wynosi 152 km. (x)

Wiedeń — Poznań w Krotoszynie

Rewanżowe spotkanie zapaśników — juniorów Wiedeń — Poznań, odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30 w Krotoszynie, na terenie pływalni. Organizatorzy zawodów obniżyli poziom wody w basenie; zmontowano pomost, na którym umieszczono matę, dzięki czemu z trybun jest dobra widoczność. Zainteresowanie zawodami, zwłaszcza po remisowym wyniku w Poznaniu (8:8) jest duże. Z Sulmierzyca, miasta, gdzie zapaśnictwo cieszy się wielką popularnością, przybędą do Krotoszyna liczne wycieczki. W składach obu drużyn są już pewne zmiany. (p)

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Melodie rozrywkowe; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla przedszkoli; 9.20 — „Z melodii i piosenek przez świat” 10 — Koncert Orkiestry i Chóru PR; 10.30 — Poranny koncert muzyki polskiej; 11.30 — Muzyka operetkowa; 12.05 — Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.35 — Walce Lanera i Waldeuffa; 13 — Koncert orkiestr rozrywkowych; 14.05 — Muzyka operowa; 15.05 — Muzyka rozrywkowa; 15.30 — Gabriel Fauré: „Masques et Bergamasques”; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.25 — Melodie rozrywkowe; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.05 — „Slask”; 21 — Muzyka taneczna; 21.40 — Muzyka rozrywkowa; 22.25 — Melodie taneczne; 22.38 — Miłośnikom muzyki kameralnej.

Wiadomości: 5. 6. 7. 8. 14. 16. 18. 20. 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Koncert Poznański 15-letni Radia; 9.50 — Muzyka naszych przyjaciół; 11 — Melodie operetki; 11.32 — Tydzień Muzyki Krotoszyńskiej; 12.10 — Montaż słowno-muzyczny dla wsi; 15.10 — „Swojskie melodie”; 15.30 — „Dla dzieci”; 16 — Manuel de Falla: „Czarodziej ska miłość”; 17 — Melodie rozrywkowe; 17.32 — Felieton aktualny Kazimierza Łącznego; 17.45 — Gra Kwintet Jerzego Miliana; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Wianka melodii francuskich; 19.30 — Odtworzenie koncertu symfonicznego; 20.36 — Audycja literacka;

Regaty kajakowe w Gnieźnie

Skuteczny apel „Głosu”

Poznański Okręgowy Związek Kajakowy nie pozostał dłużny na apel „Głosu” i bardzo energicznie zajął się popularyzacją i organizacją imprez kajakowych w województwie.

W rozgrywkach mistrzowskich widzieliśmy w Pozna-

Unia wystąpi z Henrykiem Żyto

W niedzielę, 21 bm. po przesłuchaniu miesięcznej przerwie zawarczą znowu motory „Fisów” i „Japów” na czarnym torze stadionu A. Smoczyka w Lesznie.

W dniu tym o godz. 17 dojdzie do rewanżowego pojedynku na żużlu o mistrzostwo I ligi pomiędzy leszczyńską Unią a Polonią Bydgoszcz. W drużynie gości zobaczymy m. in. uczestnika finału europejskiego — Mieczysława Polukarda.

Do tego atrakcyjnego spotkania Unia wystąpi wzmocniona przebywającym czasowo w Anglii — Henrykiem Żyto. Ponadto barw Unii bronić będą: Bendke, Waliński, Kusiak, Sochacki i Bartosiewicz. (R)

niu dobrze prezentujące się osady Kalisza i Swarzędza. Wiele ruchliwości okazują zawodnicy Wolsztyna.

W niedzielę POZK wspólnie z komitetami kultury fizycznej Gniezna, organizuje na jeździe Jelonek regaty propagandowe. Weźmie w nich udział przeszło 120 zawodników. Odbędą się tylko biegi krótkie.

Powiat gnieźnieński ma idealne warunki dla rozwoju uprawiania tej dyscypliny. Dysponuje jeziorami na terenie Gniezna, a w powiecie są jeziora w Skorzęcinie i w Poddubiu, nad którymi przebywa wielu letników. (p)

Dziękujemy

szermierzom poznańskim przebywającym na zgrupowaniu kadry narodowej za pozdrowienia dla Czytelników i redakcji „Głosu”, nadesłane z Kielc. (x)

Od Elidy do Rzymu

Za 7 dni otwarcie XVII Olimpiady

Za siedem dni rozpoczyna się XVII Igrzyska Olimpijskie w Rzymie. Zniech olimpijski zapłon ideał pokoju w kraju o bogatej tradycji igrzysk. Ich kolebką była jednak Grecja.

Już w okresie homeryckim ćwiczenia fizyczne były codziennym zajęciem. Giętkość ciała bowiem, zwinność ruchów i siła były konieczne w owych czasach stałych walk plemiennych. Pewne dyscypliny sportowe wzięły swój początek z improwizowanych zawodów ku czci bogów i bohaterów. Znano już wówczas żeglarstwo, tańce, wyścigi ry-

dwanów, biegi, boks, zapasy, rzuty ciężarów, rzut dyskiem, strzelanie z łuku i rzucanie włócznią. Place na których ćwiczone były naturalne (gaj, łąka).

Igrzyska pokoju

Pierwsze zorganizowane igrzyska olimpijskie odbyły się w Elidzie na Peloponezie w 776 roku p. n. e. Powstały one z kultu Zeusa, najwyższego boga w wierzeniach starożytnych Greków. Hellenowie, by uświetnić te uroczystości, wprowadzili do programu wyścigi biegaczy. Zwycięzcy obdarzani wieniec z gałązki dzikiej oliwki. Podobne zawody organizowano w innych państwach greckich.

Dopiero Ifitos, jeden z królewskich potomków Oksyła, nadał zawodom w gaju olimpijskim, o znaczeniu dotychczas lokalnym, charakter pan-

helleński. Odtąd Olimpia gościła zawodników i widzów z całej Hellady. Często jednak wojny pomiędzy państwami utrudniały przeprowadzanie igrzysk. Wówczas Ifitos porozumiewał się z Likurgiem, prawodawcą Sparty, państwa najpotężniejszego pod względem militarnym, ogłosił ogólnogreckie zawieszenie broni na kilkanaście tygodni przed rozpoczęciem igrzysk, w czasie ich trwania oraz na pewien okres po ich zakończeniu. Był to tak zwany „miesiąc święty”.

Rozwój olimpiad

Igrzyska trwały 5 do 7 dni. Pierwszy dzień był poświęcony obrzędowi religijnemu. W drugim dniu przeprowadzano zawody wśród małych. W trzecim i czwartym dniu odbywały się zawody dorosłych oraz wyścigi konne. W piątym dniu wieńczono zwycięzców i opiewano ich sławę. Z pięciu rodzajów zawodów, jak bieg, skoki, rzut dyskiem, rzut włócznią i zapasy powstał pentathlon czyli pięciobój. Zawodnik musiał uczestniczyć we wszystkich jego konkurencjach.

Igrzyska olimpijskie urządziły się co cztery lata. Od daty pierwszej olimpiady Grecy wprowadzili rachubę czasu. Na wzór igrzysk olimpijskich powstawały w Delfach igrzyska pytyjskie ku czci Apollina, urządzane co cztery lata, na których zwycięzców wieńczono liśmi wawrzynu; istmijskie w Koryncie — na cześć Posejdon, co dwa lata, jako nagrodę wręczano wieniec z igliwia sosny i nemejskie w okolicy Argosu, gdzie laurem był wieniec z gałązki bluszczu. Zawodnicy walczyli nago.

Od Aten do Rzymu

Prawo wstępu na igrzyska miały każdy z wyjątkiem kobiet i niewolników. Dla kobiet istniały oddzielne igrzyska herajskie. Z dbałością o rozwój fizyczny szedł w parze rozwój umysłu i serca, idealizacja mianem kalokagatias. W roku 393 n. e. cesarz Teodozjusz Wielki zniósł igrzyska olimpijskie jako zabytek pogaństwa.

Dopiero w r. 1892 archeolog francuski Pierre de Coubertin poddał myśl wskrzeszenia igrzysk olimpijskich, jako międzynarodowych zawodów sportowych. W 1896 r. Ateny pierwszy zorganizowały znowu olimpiadę. Od tego czasu co 4 lata (z wyjątkiem lat wojen światowych) coraz to inne miasta zajmują się organizacją igrzysk, przejmując zniknięcie olimpijskie jako symbol pokoju.

Opr.: Heol

Sierpień

19

piątek

Imieniny

Juliusza, Ludwika

Słońce: wsch. 5.38 zach. 20.15

Teatry

nieczynne.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.)
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 „Casino de Paris” (franc.-włoski, 18 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Premiera odwolana” (NRD 14 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „105 proc. alibi” (CSRS 16 l.)



Scena z filmu prod. czechosłowackiej pt. „105 proc. alibi”

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 „Jeździec